

ROBERT MAICHER

MAŁY PABLO I PIRACKI OKRĘT



Poleca:



SuperKid.pl

Zapewnij dzieciom dobry start!

Darmowa publikacja dostarczona przez
[PatBank - bank banków](#)

Niniejsza publikacja może być kopiowana oraz dowolnie rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez Wydawcę. Zabronione są jakiegokolwiek zmiany w zawartości publikacji bez pisemnej zgody wydawcy. Zabrania się jej odsprzedaży, zgodnie z [regulaminem Wydawnictwa Złote Myśli](#).

© Copyright for Polish edition by Robert Maicher & [ZloteMysli.pl](#)

Data: 03.03.2008

Tytuł: Mały Pablo i dwie świnki

Autor: Robert Maicher

Ilustracje: Pola Greg

Korekta: Anna Popis-Witkowska

Skład: Teresa Kopp

Dystrybucja w Internecie, za zgodą Autora:

Internetowe Wydawnictwo Złote Myśli Sp. z o. o.

ul. Daszyńskiego 5

44-100 Gliwice

WWW: www.ZloteMysli.pl

EMAIL: kontakt@zlotemysli.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.

All rights reserved.

Bajka ma charakter edukacyjny i jest drugą z serii dziesięciu bajek, które z jednej strony – mają uzmysłwić rodzicom, iż bardzo ważnym elementem edukacji dzieci jest również edukacja finansowa. Niestety – ten rodzaj edukacji, mimo iż dotyczy każdego człowieka, jest pomijany w szkołach.

Z drugiej strony – zaproponowano w treści bajki konkretne rozwiązania, które pozwala w miły sposób zachęcić dziecko (już od najmłodszych lat) do pierwszych przemyśleń na temat pieniędzy.

Więcej o Autorze i jego książce „[Truskawkowy milioner](#) – prawdziwa historia Milionera: od zbieracza truskawek do pierwszego miliona w wieku 26 lat” – na www.robertmaicher.pl.

Niniejsza książka jest pozycją darmową. Autor wyraża zgodę na jej powielanie, kopiowanie i rozpowszechnianie w dowolnej liczbie. Autor nie wyraża zgody na wykorzystywanie książki lub jakiegokolwiek jej fragmentu do celów komercyjnych, zarobkowych itd.

Mały Pablo i piracki okręt

Dawno, dawno temu, za siedmioma górami, za siedzioma lasami, za siedzioma rzekami, żył sobie Mały Pablo.

Mały Pablo był bardzo wesołym dzieckiem i wielkim marzycielem. Szczególnie wtedy, gdy usłyszał cokolwiek na temat piratów i ich pirackich statków. Mieszkał w małej, nadmorskiej wiosce rybackiej, w której słyszał mnóstwo opowieści o skrzyniach pełnych złota, srebra i diamentów.

Uwielbiał przesiadywać w porcie, gdy tylko miał wolną chwilę. Podziwiał tam wszystkie wpływające i wypływające okręty oraz słuchał niekończących się opowieści starych marynarzy o piratach.



Nic nie rozpalało tak bardzo wyobraźni Małego Pablo, jak huk armat, brzęk skrzyżowanych mieczy i mknące przez morza i oceany floty okrętów.

Któregoś dnia, przesiadując kolejne popołudnie w porcie, gdy już słońce za chwilę miało schować się na horyzoncie i gdy morze mieniło się kolorami — czerwonym, pomarańczowym i fioletowym — Mały Pablo postanowił:

— Zbuduję sobie swój własny, mały okręt!

Wyciągnął z tornistra kawałek kartki, ołówek i zaczął szkicować projekt swojego żaglowca. Z opowieści o kapitanie Hooku zaczerpnął pomysł, by jego piracki okręt miał aż trzy maszty:

— Dzięki dużej liczbie żagli i małemu zanurzeniu mój statek będzie bardzo szybki i zwrotny — myślał Mały Pablo.

Jeszcze tylko zaprojektował dwa duże skośne żagle, dzięki którym okręt bez problemów mógł pływać przy prawie każdej pogodzie — i już projekt był gotowy.

Ledwo mały konstruktor skończył szkicować swój okręt, a już oczami wyobraźni widział go, jak mknie po wodzie.

Mały Pablo pobiegł co sił w nogach do przydomowego warsztatu ojca i zabrał się do roboty. Od tego dnia, po każdym powrocie ze szkoły, godzinami przesiadywał w warsztacie ojca i pracował nad swoim okrętem.

Po dwóch tygodniach jego mały żaglowiec był już gotowy. Pełen nadziei zaniósł go do portu i postawił na wodzie. Statek jednak nie ruszył. Postawił go w kilku innych, bardziej wietrznych miejscach. Statek nadal nie ruszał.

Zawiedziony trochę chłopak postanowił swój okręt przerobić. Po dokonaniu zmian, po tygodniu znowu wrócił do portu, postawił trójmasztowiec na wodzie i... Tym razem okręcik obracał się w miejscu, zamiast płynąć do przodu. Mały Pablo był bardzo rozczarowany. Ponad miesiąc pracował nad swoim okrętem, a on nadal nie chciał pływać.

— Co zrobiłem źle, że mój okręt nie płynie? — zastanawiał się.

— Dlaczego jesteś taki smutny? — zapytał stary marynarz. Młody konstruktor statku, który nie chciał pływać, opowiedział mu całą historię.

Zrezygnowanego chłopca zauważył pewien stary marynarz. Mały Pablo często go widział, przesiadującego w porcie i palącego fajkę.

Na to stary marynarz odpowiedział:

— A ty w ogóle znasz się na budowaniu statków? Robiłeś to już kiedyś? Pytałeś o radę kogoś, kto się na tym zna?



Mały Pablo tylko kiwał głową, że nie.

Stary marynarz się tylko uśmiechnął i powiedział:

— Zapamiętaj, chłopcze, dobrze to, co Ci teraz powiem: jeżeli chcesz coś w życiu osiągnąć, jeżeli chcesz coś zrobić lub się czegoś nauczyć, ucz się od kogoś, kto się na tym dobrze zna.

Po chwili starzec kontynuował:

— Jeżeli chcesz upiec chleb, zapytaj o radę piekarza, a nie drukarza. Jeżeli chcesz zbudować dom, zapytaj o pomoc murarza i dekarza, a nie rolnika. Tak samo jest ze statkami: chcesz zbudować szybki i zwinny okręt, więc pytaj o radę konstruktora statków.

Mały Pablo zrozumiał, co mówił do niego stary marynarz, i zapytał:

— A gdzie mogę znaleźć osobę, która zna się na budowaniu statków, by mi pomogła?

Starzec odpowiedział:

Masz szczęście, młody człowieku. Mój dziadek budował najszybsze okręty na świecie, mój ojciec budował największe okręty na świecie, a ja przez całe życie budowałem najszybsze, największe i najbardziej zwrotne okręty na świecie. Pomogę ci...

W ten oto sposób Mały Pablo codziennie po południu przesiadywał w porcie ze starym marynarzem, który wiedział o morzu, statkach i piratach chyba wszystko. Marynarz uczył go budowy okrętów. Tłumaczył, z jakiego drewna je budować, jakie mają mieć proporcje, jak wielkie maszty i ile żagli.

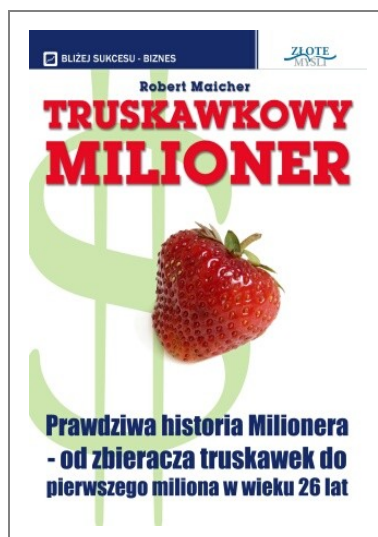
Po miesiącu Mały Pablo, wiedząc już trochę więcej o konstrukcji statków, zbudował całkiem nowy okręt. Razem ze starym marynarzem wodowali go podczas pięknego zachodu słońca. Wiatr w porcie nie był wcale silny, a mimo to okręt Pabla mknął po wodzie bardzo szybko.



Mały Pablo był zadowolony z siebie i swojego małego okrętu. Był szczęśliwy i wdzięczny za to, czego się mógł nauczyć. Najbardziej jednak zapamiętał pierwszą lekcję starego marynarza:

— Jeżeli chcesz coś zrobić lub się czegoś nauczyć, ucz się od kogoś, kto się na tym dobrze zna.

Truskawkowy Milioner – Robert Maicher



Prawdziwa historia milionera – od zbierania truskawek do pierwszego miliona w wieku 26 lat

Poznaj młodego człowieka, pochodzącego z małej miejscowości, lecz mającego wielkie marzenia! Poprzez wiele prób i błędów niemal samodzielnie poznawał prawa prowadzące do finansowej niezależności. Swoją wiedzę i doświadczeniem pragnie podzielić się z Tobą – by Twoja droga do sukcesu była łatwiejsza. A wiadomo – sukcesu najlepiej uczyć się od tych, którzy sami odnieśli sukces...

Zapraszamy do pasjonującej lektury, która może odmienić Twoje życie...

<http://zostac-milionerem.zlotemysli.pl>